Nr. 617. Kraków, Poniedziałek 6 Grudnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 5 grudnia 1915:

Rosyjski teren wojny.

Miejscami walka działowa.

Włoski teren wojny.

Wczoraj ograniczyli się Włosi na froncie Soczy do ognia działowego o zmiennej sile. — Tylko koło Oslaviji usiłowali podczas dnia i nocy wykonać odosobnione ataki, które jednak wszystkie odparto.

Na froncie tyrolskim rozwija nieprzyjacielska artylerya bardziej ożywioną działalność przeciw ufortyfikowanemu obszarowi Lardaro.

Południowo-wschodni teren wojny.

Koło Celebca przyszło ponownie do większej walki. Czarnogórcy zostali przez wojska, które wkroczyły z Foczy, na granicy odrzuceni.

Na południe od Plevlji odparły nasze wojska gwałtowne czarnogórskie kontrataki. — Wśród materyału wojennego, zdobytego w Plevlji, znajduje się jeden milion patronów karabinowych.

Na południe od Nowego Bazaru wczoraj zabrano znowu sześćset jeńców.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 6 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 5 grudnia 1915.

Zachodni i wschodni teren wojny.

Niema żadnych istotnych wydarzeń.

Bałkański teren wojny.

W skutecznych walkach koło Plevlji i w górach na północny wschód od Ipeku wzięto kilkaset jeńców.

Bułgarskie wojska zatrzymały na południowy zachód od Prizrenu cofającego się nieprzyjaciela i pobiły go, przyczem zabrały mu przeszło sto dział i znaczną ilość materyału wojennego, w tem dwieście wozów motorowych.

W górach Jama (na wschód od Dibry) i w połowie drogi między Krcevą i Ochridą zostały serbskie straże tylne odrzucone.

Do Monastyru wkroczyły niemieckie i bułgarskie oddziały, przyjęte przyjaźnie przez władze i ludność.

Naczelne kierownictwo armii.

Nowa klęska Serbów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 6 grudnia.

Bułgarski sztab generalny donosi o operacyach z 3 bm.:

Po rozgromieniu Serbów 29 zm. pod Prizrenem, cofnęły się szczątki serbskiej armii ku Djakowie i wzdłuż Białego Drinu ku Dibrze i Skutari. Nasze wojska ścigały Serbów dalej w obu tych kierunkach. **3-go grudnia nasza kolumna postępująca wzdłuż Białego Drinu dogniała Serbów na pozycyi nad lewym brzegiem Ljumy, zaatakowała ich energicznie, rozbiła i zmusiła do cofnięcia się, które przerodziło się w paniczną ucieczkę. Tu zostawili Serbowie 112 dział i haubic, 200 samochodów i ogromną ilość materyału wojennego, 150 wozów taborowych i tak wielką ilość przedmiotów, służących do wyekwipowania i uzbrojenia, że droga wzdłuż Białego Drinu aż do Kuli-Ljuma jest nimi zagrodzona.**

Wojska serbsko-czarnogórskie, ustępujące w kierunku na Djakowę, za pojawieniem się naszych wojsk **cofnęły się i opróżniły Djakowę, zostawiając 6 haubic. Nasza kawalerya ściga ich ku Drinowi.**

Według opowiadań jeńców, **musiano króla Piotra nieść na noszach,** ponieważ pochód wzdłuż Drinu na zachód od Kula-Ljuma nawet dla koni jest niemożliwy.

Berlin, 6 grudnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Rotterdamu:

Londyńskie biuro Reutera przyniosło z Salonik telegram, który na podstawie wiadomości z Floriny stwierdza, że wojska

we czwartek o godz. 2 po południu wkroczyły do Monastyru. Wojska bułgarskie znajdują się tylko **na odległość 3 mil od granicy greckiej** i odcięły już Serbom odwrót na terytoryum greckie.

Przed wzięciem Monastyru.

Berlin, 6 grudnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Lugano:

Sprawozdawca wojenny Magrini w telegramie z Floriny podaje następujące szczegóły **o ostatnich godzinach Monastyru** przed jego upadkiem na podstawie swoich naocznych spostrzeżeń:

Odwrót Serbów rozpoczął się o godz. 1 po północy ze środy na czwartek. Prefekt i burmistrz uzbroili milicyę obywatelską, która utworzyła się dla czuwania nad bezpieczeństwem publicznem w mieście. Serbowie pozostawili w mieście 400 metrycznych centnarów żywności, nie mogąc zabrać tych zapasów dla braku wozów. Zapasy te otrzymały szpitale, w których pozostało 3.000 chorych żołnierzy serbskich. — Nad szpitalami objęła opiekę misya amerykańska.

Żołnierze serbscy do spółki z motłochem obrabowali 20 wielkich sklepów.

Pułkownik Wassicz wydał przed cofnięciem się z Monastyru do mieszkańców odezwę, w której dał wyraz nadziei, że wkrótce **powróci** do tego miasta.

Odwrót posiłków anglo-francuskich.

Genewa, 6 grudnia.

»Nouvelliste« (w Lyonie) donosi, że **posiłkowe wojska anglo-francuskie cofają się do Salonik,** gdyż włoski korpus posiłkowy **już nie zdoła na czas przybyć,** celem niesienia pomocy wojskom anglo-francuskim w Macedonii.

»Temps« oświadcza, że jedynie **szybka i jednolita akcya** całego czwórporozumienia może na jego korzyść poprawić położenie na Bałkanie. Jeżeli czwórporozumienie dalej będzie używać półśrodków, w takim razie bierze na barki swoje wielką odpowiedzialność zarówno wobec swoich ludów, jak wobec Serbów, którzy już dosyć drogo zapłacili za czekanie na pomoc.

Ludzkie traktowanie jeńców w Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sofia, 6 grudnia.

Bułgarska agencya telegraficzna donosi:

Według korespondencyi ze Strumicy, otrzymanej przez bułgarską gazetę wojskową, oświadczyli jeńcy francuscy, że przed bitwą, w której przebiegu dostali się do niewoli, powiedzieli im ich dowódcy, że Bułgarzy są okrutni, że się znęcają i masakrują wszystkich, którzy dostaną się w ich ręce. Jeńcy drżeli ze strachu, jednakże gdy widzieli, **że obchodzi się z nimi według wszelkich względów, dyktowanych przez uczucie ludzkości,** wnet ustąpiła trwoga miejsca radości i poczęli okazywać głęboką wdzięczność. Wielu z nich prosiło o pozwolenie napisania do swych krewnych, aby im mogli donieść, że są zdrowi i zabezpieczeni przed zimnem i deszczem, które się bardzo dają we znaki lekko ubranym francuskim żołnierzom.

Plan ofenzywy rosyjskiej przeciwko Bułgaryi.

Budapeszt, 6 grudnia.

»Az Est« donosi w korespondencyi z Berlina:

Poseł bułgarski w Berlinie oświadczył wobec waszego korespondenta:

Plan ofenzywy rosyjskiej przeciwko Bułgaryi uważają nasze miarodajne koła za zamiar, który **nie zasługuje na poważne traktowanie.** Jednakże nie jest wyłączonem, że **Rosya podejmie podobną próbę.** W takim razie mogłaby Rosya wykonać atak na Bułgaryę **z dwóch stron.** Mianowicie mogłaby Rosya podjąć próbę wysadzenia na ląd bułgarski swoich wojsk **wzdłuż wybrzeży morza Czarnego.** Byłoby to rzeczą trudną, gdyż Rosya cierpi na brak okrętów. Drugi sposób ofenzywy polegałby na **przemarszu wojsk rosyjskich przez Rumunię.**

Jesteśmy pewni, że **Rumunia nie zgodzi się na to,** ażeby wojujące państwa miały, na jej terytoryum **napaść na siebie.** Kierujący politycy rumuńscy przyznali to i podnieśli **niebezpieczeństwa,** na które byłaby narażona Rumunia skutkiem takich spotkań.

Gdyby Rosya usiłowała **pogwałcić** neutralność Rumunii, to **prawdopodobnie Rumunia wystąpiłaby przeciwko Rosyi, ażeby odzyskać Besarabię.**

Jesteśmy w każdym razie przygotowani na ewentualną ofenzywę Rosyi. Rusofilów dawnego typu niema już w Bułgaryi, to też niema niebezpieczeństwa wewnętrznej rozterki.

Storpedowanie angielskiej kanonierki na wodach egipskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 6 grudnia.

Kilka dzienników londyńskich donosi, że **angielska kanonierka wybrzeżna została storpedowana przez niemiecką łódź nurkową na wodach egipskich.**

Odrzucenie żądań koalicyi przez Grecyę.

Wiedeń, 6 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano pod datą 3 bm.:

Jak donosi »Messagero« odbyła się przedwczoraj niespodziewanie konferencya pomiędzy **Salandrą i Sonninem. W tym celu przerwano posiedzenie Izby deputowanych** na 20 minut.

Konferencyę spowodował telegram z Aten, który przyniósł wiadomość, że **Grecya odmawia czwórporozumieniu wolnego użytkowania portu i kolei w Salonikach,** również jak wykonywania władzy policyjnej na terytoryalnych wodach greckich.

Berlin, 6 grudnia.

»Berliner Zeitung« donosi z Hagi:

»Daily News« przynosi z Rzymu wiadomość, że **rząd grecki odrzucił żądanie czwórporozumienia,** które chciało wykonywać policyę morską w porcie Pireus.

Scisła neutralność Rumunii.

Kopenhaga, 6 grudnia.

Donoszą tu z Londynu:

»Daily News« ogłasza telegram z Bukaresztu, donoszący, że rząd rumuński, w nocie do rządu rosyjskiego, wyraził stanowcze życzenie Rumunii **pozostania nadal neutralną.** Wobec tego rząd rumuński **nie może pozwolić na to, ażeby okręty rosyjskie przewoziły Dunajem wojsko rosyjskie.**

Zbliżenie się Rumunii do mocarstw centralnych.

Wiedeń, 6 grudnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Lugano:

Coraz więcej obiega wiadomość **o zbliżeniu się Rumunii do grupy mocarstw centralnych.**

»Corriere della Sera« ogłosił telegram, że **wojska rumuńskie zostały wycofane z nad granicy austro-węgierskiej.**

Równocześnie donosi »Stampa« w korespondencyi z Bukaresztu, że **Rumunia zrzeknie się neutralności i wystąpi przeciwko czwórporozumieniu.**

Kitchener przeciwko ofenzywie włoskiej.

Frankfurt, 6 grudnia.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Lugano:

Lord Kitchener sądzi, że ofenzywa włoska przeciwko Austro-Węgrom **nie może mieć powodzenia,** i dlatego podczas swojego pobytu w Rzymie doradzał usilnie, **ażeby Włosi zaprzestali działań wojennych przeciwko Austryi,** a wolne w ten sposób siły wysłali do Lybii, celem ratowania kolonij. Kitchener pragnie przy pomocy wojsk włoskich zapobiedz powstaniu znanego bractwa muzułmańskiego »Senussi«.

Rząd włoski odpowiedział, ażeby Kitchener w tej sprawie zwrócił się do króla włoskiego i do Cadorny. To było powodem podróży Kitchenera do włoskiej głównej kwatery wojennej.

Angielska „prawdomowność“.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 grudnia.

Biuro Wolffa donosi:

Niemiecki parowiec „Germania“ był dnia 11 października dłuższy czas ostrzeliwany przez angielską łódź podwodną na wodach, pozostających pod szwedzką zwierzchnością i uciekając najechał na płytkie miejsce. **Następnie został parowiec ten wysadzony w powietrze przez bombę dynamitową, jaką załoga angielskiej łodzi podwodnej założyła w części okrętu, mieszczącej maszyny — przedtem jednakże zostały rozmaite przedmioty uniesione z pokładu przez plądrujących Anglików.**

Obecnie usiłuje angielski urząd spraw zagranicznych przekręcić prawdziwy stan rzeczy z iście angielską obłudą. Według tego przedstawienia łódź podwodna miała oddać ostre strzały na parowiec tylko celem ostrzeżenia go przed najechaniem na ławicę piaskową. Szczególny akt objawienia ludzkich uczuć, czynieniem tego strzałami ostrymi, coby ślepe strzały były o wiele lepiej zrobiły. Po godzinnej próbie uprowadzenia okrętu (Słuchajcie: Łódź podwodna miała próbować uprowadzić parowiec o pojemności 2000 ton) miała się dostać, według angielskiego przedstawienia, woda do wnętrza okrętu, co miało spowodować wybuch kotła. Jest pożałowania godnem dla rządu angielskiego, że **załoga angielskiej łodzi podwodnej zapomniała zabrać z pokładu parowca lont, którym zapalono bombę dynamitową,** który — jak podczas przesłuchania przez szwedzkie sądowe władze morskie wyraźnie stwierdzono — znaleziono na pokładzie okrętu, oraz że eksplozya nie nastąpiła w części mieszczącej kocioł, jak to twierdzą Anglicy, lecz w części, mieszczącej maszyny. Te przekręcenia angielskie, które po tylu innych dotychczasowych nie mogą dla świata być niespodzianką, są i teraz przedmiotem potępienia ze strony prasy szwedzkiej, gdyż bezpodstawność tych przekręceń można było stwierdzić w sposób, nie ulegający żadnemu zarzutowi.

Wyjazd ekspedycyi pokojowej z Ameryki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 6 grudnia.

Ekspedycya pokojowa Forda odjechała wczoraj na parowcu »Oscar II«. Bierze w niej udział 140 osób, w tem 54 sprawozdawców.

Sceny w parlamencie włoskim podczas pierwszego posiedzenia.

Korespondent „Berliner Localanzeigera“ z Lugano donosi o różnych ciekawych scenach podczas pierwszego posiedzenia Izby włoskiej. Gdy prezydent Marcora w mowie zagajającej wspomniał o królu, rozbrzmiały okrzyki: „Niech żyje król!“ Ale socyalista Mazzoni zawołał równocześnie: „Niech żyje republika!“ **Powstał ogromny hałas,** krzyczano: „Wyrzucić zdrajców, to Austryacy!“ Socyaliści nie pozostawali dłużnymi w wyzywających okrzykach. Gdy potem Sonnino w swojem exposé oświadczył, że polityczna niezawisłość Serbii stanowiła zawsze główny punkt włoskiej polityki na Bałkanie, a Bissolati zawołał: „Niech żyje Serbia!“, socyalista Turati odparł: „Wy krokodyle! Teraz ronicie łzy i każecie Serbii żyć, a daliście ją zamordować!“ Jeden z posłów, którzy wrócili z frontu, Tasca, odpowiedział na ten wykrzyk socyalistom: „Gdybyśmy przedtem byli poszli do Serbii, bylibyście wy przeciw temu oponowali, a teraz gdy tam idziemy, nie dajecie nam poklasku“. Turati odrzekł: „Teraz jest to zbyteczne, gdyż Serbia już jest zmasakrowana“. Canepa zawołał: „Zmasakrował ją wasz cesarz!“

Te słowa dały znowu hasło do **gwałtownej demonstracyi przeciw socyalistom,** których nazywano „Tedesco“. Sonnino **musiał przerwać swą mowę na pięć minut.** Tymczasem rozegrały się hałaśliwe kłótnie między Turatim i Mazzonim z jednej, a kilku reformowanymi socyalistami, którzy wrócili z pola wojny, z drugiej strony. Mazzoni zawołał do nich: „Nie udawajcie tu bohaterów, wszak zaasekurowani na życie poszliście do artyleryi fortecznej!“ „Gdyby przynajmniej — odparł Tasca — ktoś z was dał się zabić, jeżeli nie za ojczyznę, to dla rewolucyi!“ Na to socyaliści szyderczo zawołali do niego, żeby pokazał swoje rany. Republikanin Chiesa woła do socyalistów: „Niemieccy socyaliści ze swoim patryotyzmem są więcej warci, niż wy!“

Komiczne było — jak donosi organ włoskich socyalistów „Avanti“ — zachowanie się irredentystycznego ministra Barzilaiego, który zasiadał na ławie ministeryalnej jako trzynasty. Podczas całego posiedzenia było mu jakoś nieswojsko, czuł się intruzem w sali. Z początku, z przyzwyczajenia chciał siąść na skrajnej lewicy, potem jednak widocznie przypomniał sobie, że jest ministrem, i postąpił kilka kroków ku prawej stronie Izby. Ale i to mu się nie podobało, w końcu siadł przecież na ławie ministeryalnej, ale po lewej stronie na ostatku i w milczeniu przysłuchiwał się hałasom i mowom.

Życie na Węgrzech.

Rząd austryacki wydał rozporządzenie, na mocy którego od dnia 1 grudnia b. r. aż do dnia 31 marca 1916 r. wyrób piwa w Austryi ograniczony został na 55 procent normalnej produkcyi. W miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie bieżącego roku ograniczenie wyrobu piwa wynosiło 90 procent przeciętnej produkcyi w tych samych miesiącach lat 1911/12 i 1912/13.

To ograniczenie produkcyi piwa, wynoszące prawie połowę normalnej produkcyi, nastąpiło z tego powodu, że rozporządzalna ilość jęczmienia, względnie słodu nie wystarcza na obfitszy wyrób piwa. Rozporządzenie rządu powiada między innemi: »O wiele niepomyślniejsze położenie, w jakiem znajduje się austryacki przemysł browarniczy wobec węgierskich browarów, rozporządzających o wiele obfitszą ilością jęczmienia, łagodzone jest wprawdzie częściowo przez to, że browarom austryackim przyznano pewną ograniczoną ilość cukru jako surogat słodu — mimo to dalece ograniczenie wyrobu piwa okazało się nieodzownem«.

Nawiązując do tego ustępu rozporządzenia, wiedeński dziennik »Zeit« w artykule wstępnym czyni następujące uwagi:

»Ta urzędowa wiadomość ma wielką wartość. Nie powiada wprawdzie ogółowi austryackiemu nic nowego, ale znany zresztą fakt stwierdza autentycznie. Węgry mają dosyć jęczmienia dla swojej produkcyi piwa — Austrya nie. Gdyby ten nierówny stan rzeczy odnosił się jedynie do jęczmienia, nie byłoby powodu do eszofowania się. Wprawdzie ograniczenie wyrobu i spożywania piwa w czasie, gdy i tak już zacieśnia się zakres popularnych spożywek i środków żywności, nie jest rzeczą obojętną, ale ostatecznie można żyć przy zmniejszonem piciu piwa.

»Atoli jest faktem notorycznym, że nie tylko co do zbędnych, lecz także co do niezbędnych środków żywności konsumpcya w czasie wojennym jest na Węgrzech wolniejsza i obfitsza niż w Austryi. Mimo braku na razie danych statystycznych, rzecz ta jest tak powszechnie znana, że każdy może ją stwierdzić na podstawie swojego codziennego doświadczenia. — Kto ma znajomych i krewnych, którzy mieszkają w węgierskich miastach prowincyonalnych, ten wie, jak ci ludzie tam żyją, i chętnie przyjmuje posyłki z tamtej strony Litawy. Wszyscy znają dobrze te stosunki, a korporacye austryackie zajmowały się tem niejednokrotnie. I tak niedawno nasze związki przemysłowców wskazywały na tę nierówność w aprowizacyi obu połów monarchii i domagały się, ażeby w czasie wojny cała monarchia tworzyła jednolity i jednakowo traktowany obszar aprowizacyjny«.

Przytoczyliśmy te ustępy z artykułu wiedeńskiego dziennika jako stwierdzenie zajmującego faktu. Przypominamy tutaj stare przysłowie węgierskie, które powiada w bardzo kuchennej łacinie, ale bardzo trafnie: »Extra Hungariam non est vita — si est vita, non est ita«. Co znaczy: »Poza Węgrami niema życia, a jeżeli jest życie, to nie takie«. Wierzymy w to życie węgierskie i chętnie chcielibyśmy go zakosztować.

KRONIKA.

Kraków, 6 grudnia.

Powrót ciepła na św. Mikołaja. Aura tegoroczna, przyniósłszy nam dość niespodzianie zaraz po św. Marcinie całą srogość zimy, teraz, na św. Mikołaja, przerzuciła się w drugą ostateczność: od kilku dni mamy coraz wyraźniejszą powrotną falę ciepła. Po odwilży przyszedł ciepły wiatr z deszczem, a gdy się wczoraj przed południem wypogodziło, mieliśmy pogodę niemal wiosenną. Podczas niedzielnej promenady południowej po Rynku Krakowianie, wobec słońca, ciepła i błękitu nieba mogli mieć wrażenie, że to wiosna wróciła w grudniu; nawet usiłujący padać od czasu do czasu lekki deszczyk, także ciepły, wrażenia tego zbytnio nie mącił. Za miastem przyroda wyglądała również zwodniczo wiosennie; śnieg stopniał już niemal doszczętnie na zboczach wszystkich wzgórz okolicznych i wydobyła się z pod niego zielona ruń ozimin, a nawet tu i owdzie ostatnie, utrzymujące się jeszcze kwiaty — żółte dmuchawce. Po czysto błękitnem niebie polatywały rzadkie chmury srebrno-białe. Wisła, wezbrana, toczyła wody duże, a nie mętne, wijąc się wstęgą srebrzystą. Tylko Rudawa zżółkła i wstrzymała bieg u ujścia, ponieważ poziom wody w Wiśle jest już wyższy.

Po południu wczoraj zerwał się, aby zmącić tę wiosenną harmonię, gwałtowny wicher, który wieczorem wzmógł się do silnego napięcia. Wicher to był zwykle, prędzej lub później przynoszący deszcz. W mieście wicher nie dawał się tak odczuwać, nie przeszkodził też wieczornej przechadzce po Rynku, tłumnej wobec niezwykłego ciepła, o 7 wieczorem termometr wskazywał 10 stopni powyżej zera. Za miastem jednak, na krańcach przedmieść, wicher, hulając i wyjąc jak potępieniec, zrządził pewne szkody. Przy tym wietrze nie należy się spodziewać rychłego powrotu mrozów; raczej ciepła i za pewien czas słoty.

Wczorajsze „święto“ św. Mikołaja, którego obchody coraz bardziej się u nas rozpowszechniają, wpłynęło na ożywienie się zwykłego ruchu niedzielnego. Od rana panował w sklepach ożywiony pokup na pierniki, rózgi złocone, widokówki specyalne, cukierki i tym podobne uciechy duszy dziecięcej. Po południu Liga kobiet urządziła w wielkiej sali Saskiej Resursy urzędniczej obchód św. Mikołaja — zabawę dziecinną z różnemi niespo-

dziankami, która przeszła wśród wielkiego ożywienia. Po zabawie „św. Mikołaj“ siadłszy do dorożki z torbą podarków, rozwoził je po domach dla najmniejszych milusińskich; za rydwanem świętego staruszka, jak zwykle, biegał tłum małoletnich dzieci ulicy, którym Mikołaj, oprócz 10-stopniowego ciepła (i to dobre, gdy zimno w chacie) żadnego podarku nie przyniósł.

Aprowizacya Krakowa. Wczoraj przed południem odbyło się w starostwie krakowskiem zwyczajne posiedzenie członków komisyi aprowizacyjnej. Przewodniczył delegat dr Adam Fedorowicz. Na posiedzeniu tem omawiano szczegółowo brak węgla oraz chleba w Krakowie. Odnośnie do braku węgla podnoszono na konferencyi, iż wyznaczone dla Krakowa quantum 18 wagonów węgla dziennie jest bezwarunkowo niewystarczające. Zapotrzebowanie dzienne w czasach normalnych wynosi 70 wagonów. W Wiedniu interweniowali już w tej sprawie bawiący tam obecnie pp. prezydent dr Leo oraz wiceprezydenci dr Nowak i Fr. Maryewski.

Zarząd miasta winien bezwarunkowo wystarać się w Centrali handlowej, ażeby dowóz węgla dla Krakowa był powiększony i przyspieszony. Obecnie miasto nasze tylko dlatego uniknęło katastrofy z powodu braku węgla, iż w ostatnich czasach nastąpiło znaczne podniesienie się temperatury.

Na posiedzeniu tem, jak zaznaczyliśmy, omawiano także obszernie brak chleba w naszem mieście. Karta chlebowa obowiązuje w Krakowie dopiero od trzech tygodni, a już po raz drugi w tym czasie pozostało w rękach konsumentów bardzo wiele kart niezrealizowanych dlatego tylko, że ani w piekarniach, ani w sklepach nie było można nabyć chleba. A przecież system kart chlebowych został wprowadzony celem uregulowania należycie konsumcyi chleba i mąki. Nie należy zapominać, że chleb i potrawy mączne są głównym środkiem pożywienia ludności uboższej, która w dwóch po sobie następujących tygodniach została uszczuplona w nabywaniu pieczywa. Wojenny Zakład obrotu zbożem, który jest jedynym dostawcą mąki, winien spełnić swój obowiązek i przysłać dla Krakowa odpowiednią ilość mąki żytniej. Z drugiej zaś strony piekarze krakowscy muszą się pogodzić z tą myślą, iż przy obecnej uregulowanej konsumcyi pieczywa oraz mąki zarobki ich muszą być nieco mniejsze, aniżeli dawniej. Faktem jest również, iż nawet przy obecnych cenach chleba, wypiekanego z jednej trzeciej części mąki żytniej i dwóch trzecich części pszennej do gotowania piekarze stanowczo wychodzą „na swoje“.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia omawiano jeszcze ceny tłuszczów. Jak wiadomo, ceny maksymalne, ogłoszone przez rząd, zaczną obowiązywać dopiero od dnia 16 b. m. W Krakowie natychmiast po ogłoszeniu nowych cen zabrakło nagle smalcu i słoniny; masarze i rzeźnicy odkryją te zapasy zapewne dopiero w dniu 16 b. m., kiedy je będą mogli sprzedawać po nowych maksymalnych cenach.

Nadmieniamy, że namiestnictwo galicyjskie po zbadaniu lokalnych stosunków może ogłosić, iż obowiązujące ceny za tłuszcze są w zupełności wystarczające. Władzom krajowym wolno bowiem ceny maksymalne za tłuszcze dostosować do miejscowych stosunków.

Konferencya z piekarzami. Wczoraj o g. 5 po poł. odbyła się w magistracie m. Krakowa konferencya prezydyum m. z piekarzami, której przewodniczył prezydent dr Leo. Wynikiem tej konferencyi było zobowiązanie się piekarzy do wypiekania chleba także już od dnia dzisiejszego. Temsamem będzie usunięty brak chleba, który w ostatnich dniach dał się dotkliwie we znaki uboższej ludności.

Równocześnie prezydyum miasta zwróci się do Białej z przedstawieniem pewnych niepożądanych następstw z powodu chwilowego braku mąki żytniej.

Opust podatku domowo-czynszowego. Dochodzi nas wiadomość z Wiednia, że ministerstwo skarbu zgodziło się na opust 50% podatku domowo-czynszowego, wyrażając gotowość w wypadkach, zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie, do dalszych opustów.

Konferencya w sprawie reemigracyi z Ameryki, zwołana z inicyatywy prof. Jaworskiego, odbędzie się we wtorek t. j. dnia 7 b. m. o godzinie 4 po południu w sali konferencyjnej magistratu.

Dla rodziny ś. p. dra Edmunda Szalita. Otrzymujemy pismo następujące:

W ostatnich dniach poległ wśród walk podporucznik II brygady Legionów, ś. p. dr Edmund Szalit. Z listu, pisanego przezeń przed śmiercią do żony, zamieszczonego w jednem z pism wynika, iż wyleczywszy się z ran, odniesionych w dawniejszej bitwie, mimo błagań żony pospieszył ponownie na pole walki, bo go wołał tam „jakiś nieprzeparty głos wewnętrzny“ i że pozostawił żonę z córeczką „bez rodziny, bez przyjaciół, i bez środków do życia“. Społeczeństwo polskie nie może dać zginąć rodzinie ś. p. Edmunda Szalita. W pierwszej linii starsi i młodzi koledzy zawodowi bohatera — ś. p. Szalit był z zawodu kandydatem adwokackim — pospieszą niewątpliwie z pomocą materyalną jego rodzinie. Na ten cel przesyłam Szanownej Redakcyi kwotę 50 koron.

Dr Bronisław Potocki, adwokat w Samborze.

Z teatru miejskiego. „Dzieci kapitana Granta“ będą dziś grane w dzień św. Mikołaja o godz. 6 wieczorem. Jest to jedno z najmilszych przedstawień dla młodzieży, jakie ukazały się na scenach polskich w ostatnich czasach.

Z teatru ludowego. Doskonały wodewil „Dwie sieroty“ będzie grany we wtorek po raz trzeci.

Kursa literackie. (Sala instytutu muz. św. Anny l. 2). Program wykładów na bieżący tydzień przedstawia się następująco: Poniedziałek: prof. dr Kopera: hist. sztuki (6 wieczór); wtorek: dr Reiss: hist. muz. (6 wieczór); środa (wykład odłożony z powodu święta Matki Boskiej); czwartek: dr Szyjkowski: literatura powieściowa (6 wieczór); piątek: prof. Olszewski: malarstwo i rysunek (6 wieczór), o godz. 7 kostyumologia: prof. Błotnicki; sobota: red. Prokesch: dziennikarstwo (6 wieczór); o godz. 7 technika żywego słowa: dyr. Gabryelski. Bilety na pojedyncze wykłady w kancelaryi po 1 koronie.

Kursa naukowe dla lustratorów spółek oszczędnościowych. Biuro Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie urządza dwa dalsze czterodniowe kursy naukowe dla pomocniczych lustratorów i mężów zaufania Spółek oszczędności i pożyczek, a mianowicie w Przemyślu od 28 do 31 grudnia b. r. i w Stanisławowie od 3 do 6 stycznia 1916 roku. Na każdy z tych kursów przyjęci będą kandydaci dobrze obeznani z urządzeniami i pracą Spółek oszczędności i pożyczek i posiadający biegłość w załatwianiu czynności administracyjnych i rachunkowych, właściwych tym Spółkom. Pożądane są przedewszystkiem zgłoszenia osób, znanych Biuru Patronatu z umiejętnej, gorliwej i starannej w Spółkach pracy. Podania wnosić należy do Dyrekcyi Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 1, najpóźniej do dnia 15 grudnia na kurs w Przemyślu — a do dnia 20 grudnia 1915 na kurs w Stanisławowie.

Z Uniwersytetu Ludowego. Dzisiaj o 7 wieczór odbędzie się wykład p. Wandy Krzyżanowskiej o „Konfederacyi Barskiej“, pierwszej walce powstańczej przeciwko Rosyi.

Zapiski policyjne. Wczorajszej nocy zakradł się niewyśledzony jeszcze złodziej do antykwarni Izraela Tafeta przy ulicy Szpitalnej i skradł tam kilka srebrnych zegarków. Włamywacz dostał się do sklepu bocznemi drzwiami od podwórza.

P. Franciszka Brauss, zamieszkała przy ul. Zielonej pod l. 16, zgubiła w sobotę na ulicy św. Gertrudy żółtą portmonetkę z kwotą 244 koron.

Nieporządki w mieście. W ciągu ostatnich kilku dni wpłynęło do dyrekcyi policyi w Krakowie kilkadziesiąt doniesień żołnierzy policyjnych z powodu rażącego zaniedbywania przepisów w sprawie utrzymywania czystości na chodnikach i ulicach. Obecnie organa policyjne muszą coraz częściej interweniować w kierunku zmuszania stróżów kamienicznych do sumienniejszego spełniania przepisów w sprawie porządku na chodnikach przed kamienicami.

Bezpieczeństwo na ulicach. Ponieważ zdarzają się wypadki, że w godzinach wieczornych jeżdżą po ulicach miasta wozy nieoświetlone i zachodzi niejednokrotnie niebezpieczeństwo przejechania przechodniów, przeto komisarz forteczny, p. delegat Fedorowicz wydał świeżo do gmin okolicznych przypomnienie, aby wszystkie furmanki pod surową karą były zaopatrzone tabliczkami z nazwiskiem właściciela oraz latarkami. Również w Krakowie wszystkie te wozy ciężarowe mają być w te utensilia zaopatrzone.

Z kraju.

Ze Złoczowa. (Braki aprowizacyjne i drożyzna. — Choroby zakaźne). Mieszkańcom Złoczowa nie przestaje dawać się we znaki brak wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, a zwłaszcza żywności, i wynikająca stąd ich drożyzna. Nawet w sklepach „miejskiemi“ zwanych, przeważnie zresztą zamkniętych, parę razy na tydzień sprzedaje się artykuły po cenach wyższych od taryfy, i to w bardzo małych ilościach. To też o tem, aby przestrzegali taryfy maksymalnej prywatni handlarze i kupcy, mowy nawet niema. Sprzedają oni również tylko małe ilości towarów i wysokie dyktują ceny. N. p. kilogram mąki kosztuje 1 K 44 h, cukru 1 K 28 h (taryfa 1 K 8 h), kawy niepalonej najgorszej 6 K, krup 1 K 40 h i t. d., a soli już od szeregu tygodni nigdzie dostać nie można.

Oczywiście taka sytuacya żywnościowa, powodująca w szerokich warstwach uboższych złe i niedostateczne odżywianie, wpływa ujemnie na stan zdrowotny ludności. Szerzą się wśród niej tyfus plamisty i brzuszny w sposób niepokojący. Rewizye domowe, dokonane przez władze sanitarne wojskowe, stwierdziły kilkanaście wypadków tyfusu plamistego oraz cały szereg innych podejrzanych zachorowań. W związku z tem władze przedsięwzięły środki sanitarne ochronne i zapobiegawcze. Zarządzono zamknięcie rzeźni miejskiej, łaźni (rytualnej), kina i innych publicznych lokali, usunięcie wszystkich straganów z rynku, oraz wprowadzono przymusowe posypywanie zwłok proszkiem naftalinowym, którą to czynność wykonywa specyalna służba sanitarna. Naturalnie potrzebna jest także energiczniejsza akcya lekarska, zorganizowana przy pomocy władz.

Zakładnicy ze Złoczowa w Tarnopolu. Jak donosi „Wiek Nowy“, w tych dniach przyszedł do Złoczowa list z Rumunii, pisany przez jednego zakładnika, przebywającego w Tarnopolu. Donosi on, że wszyscy obywatele złoczowscy, wzięci jako zakładnicy w chwili opuszczenia przez Rosyan miasta, bawią obecnie w Tarnopolu. Wszyscy cieszą się najlepszem zdrowiem, a znajdowanie się tak blisko linii bojowej podtrzymuje w nich nadzieję, że niedługo wyswobodzą się z pod przymusowej „opieki“ rosyjskiej.

Nędza w powiecie czortkowskim. „Dziennik Kijowski“ z dnia 14 listopada donosi: Naczelnik powiatu czortkowskiego, okupowanego przez Rosyan, zwrócił się do kijowskiego oddziału komitetu Tatjanowskiego z prośbą o pomoc dla mieszkańców, pozbawionych bielizny i ubrania.

Zniszczenie Delatyna. Delatyn, miasteczko w powiecie nadwórniańskim, znane od dawna uzdrowisko letnie, ucierpiało bardzo w czasie staczanych tam bojów. Kościół i cerkiew ocalały. Saliny są kupą gruzów. Z dwóch nowych szybów wiertniczych ani śladu. Miasto opustoszałe. Domy pozamykane, zamiast szyb — deski. Ludności prawie niema; wywędrowała bądź przymusowo, bądź dobrowolnie — z obawy. Powoli tylko wracają niektórzy mieszkańcy. Zaczyna się nawet jaki taki handel; czasem w oknie od ulicy widać paczkę zapałek lub świec — oznaka, że powstaje tu sklep.

Mianowania. Nadporucznikami w rezerwie mianowani zostali: Tadeusz Hickiewicz, pułk kolejowy; Feliks Śniatyński, 90 p. p.; porucznikami w rezerwie mianowani zostali: dr Bolesław Bujalski w 18 batalionie strzelców polnych; Wirgiliusz Pruszyński w 56 pułku piechoty; Paweł Udrycki w 30 pułku piechoty; Karol Zawidowski w 30 pułku piechoty; Władysław Bielański w 30 p. p.; Jan Gołąb w 56 p. p.; Paweł Molin i Józef Sierosławski w 100 p. p.; Ludwik Czyżewski w 100 pułku piechoty; Franciszek Lubik w 100 pułku piechoty; Michał Maciołowski w 57 pułku piechoty; Tadeusz Wertz w 35 pułku piechoty; Bruno Siwy i Medard Stadnicki w 56 pułku piechoty; Eustachy Lepszy w 56 pułku piechoty; Gabryel Sznapka w 100 pułku piechoty; Fr. Brzozowski w 49 pułku piechoty; Roman Michałowski w 9 pułku piechoty; Stanisław Sosin w 20 pułku piechoty; Tadeusz Jankiewicz w 16 pułku piechoty; Fr. Kaleta w 100 pułku piechoty; Bronisław Borelowski w 56 p. p.; Stefan Malawski w 11 pułku piechoty; Maryan Hyla w 56 pułku piechoty.

Nadporucznikami w rezerwie mianowani zostali: Ludwik Karczewski w 3 pułku ułanów; Hieronim hr. Tarnowski w 2 pułku ułanów; porucznikami w rezerwie mianowani zostali: Tytus Dunin w 2 pułku ułanów; Jerzy Kulczycki w 1 pułku ułanów.

Nadporucznikami w rezerwie mianowani zostali: Jan Leśniak w 10 pułku haubic polnych; porucznikami w rezerwie mianowani zostali: dr Jan Stramm-Piotrowski w 33 pułku dział polnych; Adam Zaleski w 31 pułku dział polnych; Aleksander Biliński w 31 pułku dział polnych; Mieczysław Rozborski w 32 pułku dział polnych; Stanisław Kuryś i Juliusz Stoiński w 31 pułku dział polnych; Adam Windakiewicz w 33 pułku dział polnych; Stanisław Topolnicki w 1 pułku haubic polnych; Bolesław Pileski w 1 pułku haubic polnych; dr Władysław Gregorczyk w 1 pułku haubic polnych; Jan Pawlikowski w 11 dywizyi konnej artyleryi; Edward Krzyżanowski w 31 pułku dział polnych; Wiktor Rybotycki w 30 pułku dział polnych; Zbigniew Biskupski w 1 pułku dział polnych.

Kolumna Legionów. Następujące większe datki wpłynęły do Kasy Kolumny w dniach od 23 do 30 listopada: od Związku Ekonom. Kółek rolnicz. we Lwowie 500 K; od p. Maryi Niemczewskiej. zebrane w Rumunii 129 K 20 h. Po 100 K złożyli: Liga Kobiet w Suchej, p. Mrozek zebrane w urzędzie podatk. w Jarosławiu, p. Roman Muranyi z Krakowa, dr Górski Antoni z Krakowa, Dr Mieczysław i Róża Czarneccy, 99 K 77 h Szkoła wydziałowa 43 na Dębnikach w Krakowie, 72 K Kaczorowski Bolesław (zebrane), — po 60 K: Towarzystwo wzaj. pomocy urzędn. miejskich przez prezydyum pp. M. Zawadzkiego i dyr. Jana Krzyżanowskiego, po 50 K dr Jadwiga Olszewska z Dolnej Tuzli (Bośnia), Kurs Abituryentów Akademii handlowej w Krakowie, Kurs absolwentek szkół średnich przy akad. handl. w Krakowie, p. Irena Chmurzyna z Krakowa, dr Kazimierz Lubecki imieniem towarzystwa Oświaty lud., p. Józef Bialik, Towarzystwo zaliczkowe z Limanowej, Franciszkowie Pauerowie, 40 K prezes i wydział Przytuliska weteranów z r. 1863, po 30 K I, II i III klasa XVI szkoły w Krakowie, delegacya słuchaczy Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, Hinberger Leon i lekarze w Gorlicach, po 25 K: Szkoła XVI im. Franc. Józefa w Krakowie, Kółko rolnicze w Dubiecku, Chmielewski Rajmund, 13 K 22 h p. Wiśniewska T. i inni, 12 K Szafarzowie W. M. po 20 K: dr Typrowicz Władysław i Szczygłówna Stefania, 32 K Konwikt XX Pijarów w Krakowie, 13 K 37 h Dzieci szkolne i Grono naucz. szkoły w Swoszowicach, 25 K 18 h p. Koczur F. od siebie oraz uczniów II i IV kl. szkoły w Milówce, 10 K 30 h personal firmy „H. Piesen“, 13 K: p. Morawiecki od nauczycieli i dzieci w Rajsku, 16 K szkoła handlowa uzup. im. J. Kochanowskiego w Krakowie, 18 K 50 h Personal biura wodociąg. miejskich, po 10 K: redaktor Konopiński, p. Saturnin Nowakowski przez dra Friedenberga, Bogdan i Antonina Dyakowscy, Eliasz Radzikowski, Tadeusz Jaszczurowski, Chwastek Jan, Misiorowski Franciszek, dr Zenon Pelczar z Drohobycza, Strojnowski Edward, Jakubowska i Osadnikowa, dr Friedberg Sydon, Karolowie Bilińscy, Urząd podatkowy w Pruchniku, Rzepecki Bronisław.

SKŁADKI.
WYKAZ DATKÓW PIENIĘŻNYCH

które wpłynęły na ręce Centralnego Komitetu Gwiazdkowego dla legionistów od dnia 24 listopada do dnia 1 grudnia 1915 roku włącznie.

Ks. Marcinek 2 K; Nanowski 10 K; Rawski 5 K; Roman Pohorecki 2 K; Zatorska 10 K; Geppert 4 K, zebrane przez p. Jastrzębskiego w Ustrzykach Dolnych 63 K; dr Lenartowicz 30 K; razem 493 K 20 h; dyrektor Michalski 20 K; L. Z. 2 K; Maryanowa Sokołowska 20 K; J. M. 20 K; Ks. Pawłowa Sapieżyna 20 K; Gramatyka 2 K; Józef Hodbod z Grybowa 10 K; Gustawowie Kozierowscy z Grybowa 10 K za pośrednictwem hr Tomaszowej Romerowej 30 K (reszta kwoty zebranej przez polskie dzieci w Pressbaum na święcone dla Legionistów); Polska szkółka w Stebniku 9 K; Marya Stelczyk 5 K; Marya Wreclewska 5 K; Helena Stocka 2 K; Antonina Buliczkowa 2 K; Stanisława Kowalska 2 K; Julia Witkowa 2 K; Stefania Kuzyk 2 K; Józef Armbruster 1 K; Matylda Armbruster 1 K; Michał Grzegorzewicz 1 K; Żółkiewicz 1 K; Ignacy Tereszkiewicz 1 K; Łoziński 1 K; Wilhelmina Wacławik 1 K; Marya Piotrowska 1 K; razem ze Stebnika 37 K; pułkownikowa Zielińska 10 K; Wasungowa 10 K; z kwesty pp. Zielińskiej i Wasungowej 103 K, przez Administracyę „Nowej Reformy“ 272 K 60 h; Szererowa 20 K; N. N. 40 K; Władzio i Izio Baworowscy 20 K; A. W. 2 K; radca dworu Juliusz Twardowski 10 K; Pawłowska z Przeluk 4 K; księżna Hieronimowa Radziwiłłowa 100 K; ks. arcybiskup Symon 10 K; Tadeuszowie Szydłowscy 10 K; Helunia Bilczewska 10 K (zamiast choinki dla siebie); Marysieńka i Wacuś Stauferowie z Mołotkowa 20 K; Antonina Sobkowiak z Korzeniowa 10 K; Józef Kulesza 20 K; Gawrońska 5 K; Wagnerowa 4 K; Stefan Reichard 20 K; Jacek Heggenberger 25 K; Antoniowie Krainscy z Jabłonki 20 K; Koło Ligi Kobiet w Baligrodzie 55 K; Stefanowa Skrzyńska 20 K; Marya Poźniak 10 K; Jadwiga Misiewicz 2 K; N. N. 5 K; N. N. 10 K; Karol Rybiński 10 K; Danek 12 K; Szkoła wydz. im. św. Mikołaja 50 K; ks. prałat Wądolny 10 K; Antoniowa Skrzyńska 20 K; Niedzielski 10 K; Andrzej Szyjewski 20 K; N. N. 100 K; Miasto Kraków 300 K; hr Stanisław Badeni 50 K; hr Michał Bawiorowski 20 K; hr Karolowie Starzeńscy 20 K; hr Witold Łoś 20 K; Eleonora Wojewska, J. D. i Jan Szczerbiński 46 K; ks Bohdan Niemczewski 10 K; Idalia Pawlikowska 20 K; hr Henrykowie Morsztynowie 40 K; H. Kulka 50 K; Bank Przemysłowy 50 K; Biuro eksportu tytoniu 200 K; Syndykat Rolniczy 100 K; dr J. Schlank 10 K; dr W. Radwańska 10 K; Mieczysławowa Starzewska 10 K; prof. Krzymuscy 20 K; za pośrednictwem administracyi „Czasu“ 174 K 10 h. Kwesta w kościele Maryackim podczas nabożeństwa listopadowego przyniosła 177 K 8 h.

Repertoar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Dzieci kapitana Granta“ o godz. 6 wieczorem.

Wtorek: „Aglawena i Selizetta“, występ p. Weycherta.

Środa: po południu: „Komedya pomyłek“; wieczorem: „Dzieci kapitana Granta“ o godz. 6 wieczorem.

Repertoar teatru ludowego.

Wtorek: „Dwie sieroty“.

Środa: po południu: „Królowa Przedmieścia“; wieczorem: „Kaśka Karyatyda“.

Dział ekonomiczny.

*** Ogłoszenie dostawy.** Ministerstwo wojny wzywa do złożenia ofert na następujące części ubrania: weniane onuczki wzgl. nadającą się do tego celu miękką, czysto wełnianą materyę, wkłady do obuwia z filcu i asbestu, plecaki, marynarki, kamizelki, spodnie oraz zimowe zarzutki, przeznaczone dla cywilnych woźniców i robotników, przydzielonych do armii. Te części ubrania wykonane być mają z trwałego, ciemnego materyału. Oferty zawierać mają cenę, ilość i termin odstawy. Wzory należy dołączyć. Pierwszeństwo mają ci, którzy towar zaraz mogą dostarczyć. W ofertach podać należy bezwarunkowo ilość, jaką dostarczyć może oferent miesięcznie. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Sprzedaż nafty październikowej. Jak donosi „Neue Freie Presse“, rząd zezwolił na sprzedaż nafty surowej, która wydobyta została z kopalń w ciągu miesiąca października. Zezwolenia tego udzielił rząd po stwierdzeniu, że zapotrzebowanie nafty dla celów przez rząd wskazanych, zostało zabezpieczono poprzedniemi dostawami. Wymieniony dziennik dodaje uwagę, że prawdopodobnie listopadowa produkcya surowej nafty zostanie zastrzeżona dla fabryk państwowych.

*** Wzmocniony wywóz górno-śląskiego węgla do Austryi.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, wkrótce udadzą się do Berlina delegaci administracyi austryackiej, ażeby tam podjąć rokowania celem uzyskania większego wywozu do Austryi węgla z kopalń na Śląsku górnym. Przywóz tego węgla osłabł w ostatnich czasach, a to dla braku wagonów. „Neue Freie Presse“ utrzymuje, że jest nadzieja uzyskania większego przywozu.

Ograniczenie wyrobów cukierniczych w Niemczech. Od nowego roku zaprowadzone będzie w Niemczech ograniczenie wyrobów cukierniczych. Używanie czekolady i kakao do wyrobu cukrów, będzie zakazane; niedozwolone ma być już także przerabianie cukru na ozdoby na choinki Bożego Narodzenia. Piekarzom, cukiernikom, restauratorom będzie zakazane używać jaj do pierników, a na 500 gramów mąki nie będzie wolno zużywać więcej, niż 100 gramów tłuszczu lub cukru.

Wojna.

Osaczenie wojsk francusko-angielskich nad Wardarem.

Berlin, 6 grudnia.

»Vossische Ztg.« donosi z Sofii:

Podpułkownik bułgarskiego generalnego sztabu następująco ocenia położenie francusko-angielskich wojsk na Bałkanie:

Francuzi i Anglicy stoją w sile 60—80 tysięcy ludzi w dobrze obwarowanych stanowiskach nad Wardarem, z centrum pod Kriwolakiem. **Na prawym i na lewym brzegu flankują ich Bułgarzy, częściowo zaś osaczają nawet.** Jeśli odsiecz, zorganizowana w Salonikach, nie przyjdzie w porę, będą mogli Francuzi z Anglikami wycofać się do Salonik tylko z wielkiemi stratami.

Komunikat angielski o walkach w Mezopotamii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 grudnia.

Biuro Reutera podaje urzędowy komunikat o walkach w Mezopotamii:

Generał Pownshend obsadził pole bitwy pod Ktezifonem i odparł wszystkie kontrataki. — Wzięto do niewoli 1.600 nieprzyjaciół. Ze względu na własne straty i przybycie posiłków tureckich, cofnięto się. **Straty angielskie wynoszą 4.467 ludzi.**

W nocy na 30 zm. wydał generał Pownshend bitwę o wiele silniejszemu oddziałowi tureckiemu. Stracono 150 ludzi i pozostawiono dwa parowce rzeczne wskutek nieprzyjacielskiego ognia, zepsuwszy wpierw armaty i maszyny.

Według ostatniego sprawozdania znajdował się generał Pownshend o kilka mil od Kut-el-Amara, dokąd cofnęły się jego wojska.

Narady wojenne w Calais.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 grudnia.

(Biuro Reutera). Urzędowo donoszą:

Asquith, Kitchener i pierwszy lord admiralicyi Balfour, w towarzystwie doradców wojska i floty, konferowali wczoraj w Calais z francuskim prezydentem ministrów Briandem i ministrem wojny Gallienim, oraz ministrem marynarki, a wieczorem wrócili do Anglii.

Budowa kolei z Włocławka do Płocka.

Graz, 6 grudnia.

»Tagespost« donosi z Wrocławia:

Niemcy rozpoczęli budowę kolei Włocławek—Lipno—Płock.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 grudnia.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Wedle sprawozdań z 4 b. m., stwierdzono cholerę azyatycką w 1 wypadku w pow. podhajeckim.

Zaprzysiężenie bar. Becka.

Wiedeń. Cesarz wczoraj przed południem w Schoenbrunie zaprzysiągł nowego prezydenta najwyższego trybunału obrachunkowego, bar. Becka.

Straty angielskie.

Londyn. Ostatnia lista strat wykazuje nazwiska 41 oficerów i 708 żołnierzy.

Na minie.

Norkoeping. Tutejszy parowiec „Hervig“ z ładunkiem węgli, jadący z Grinsby do Sztokholmu, w drodze najechał na minę i zatonął. 14 osób uratowało się, 5, wśród nich kapitan, utonęło.

SKŁADKI.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Józefa Domaszewska 5 K jako nieprzyjętą prowizyę od rozsprzedaży nalepek Legionów i Samarytanina; Karolina Bodzoniówna 10 K 19 h od dzieci szkolnych w Rychwałdku obok Żywca; Roman Żebrowski 7 K; Andrzej Bednarczyk 5 K; Piotr Kradzień 4 K; Stanisław Opolewski 1 K; Maryna Opolewska 2 K; Emilia Opolewska 2 K; Józef Sochacki 2 K; Julian Sochacki 1 K; Maciej Wygaś 7 koron — razem 31 koron; — Pierwsze Stowarzyszenie górnicze w Krakowie pierwsza grupa 100 K w myśl uchwały, powziętej na posiedzeniu 29 listopada b. r.; Wł. Erban imieniem urzędu podatkowego w Czarnym Dunajcu 10 K (i 29 K 19 h na inne cele, z wojną związek mające, jako resztę z większych kwot, już wypłaconych, a uzyskanych ze składek przy wypłacie zasiłków); dr Wepper 5 K, jako niezwrócony dług p. Julianowi Czyżewskiemu, kadetowi 1. pułku strzelców tyrolskich.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Kazimierz Bartmański 20 K; J. K. 1 K 20 h; Marya Słowik 1 K; Józef Hirschberg 3 K; Szymon Kuśnierz 21 K, zebr. w towarzyskiem kółku z okazyi imienin p. Heleny N. z Gorliczyny; Kazimierz Paszkowski 2 K; zarząd szkoły ludowej w Dubiecku 35 K, złożone przez dziatwę szkolną; Emilia Fieldorfowa 10 K (na ciepłą odzież); Rudolf Cywicki 4 K; Adam Kotowski 50 K, spełniając gorące życzenie swej ś. p. córki Zofii; II kl. szkoły w Radziszowie 14 K; Ludwikowa Brunerowa z dziećmi 5 K, Wanda Bruner 5 K, Cecylia Brunerowa 2 K 50 h (na ciepłą odzież) zamiast kwiatów na grób ś. p. Ludwika Brunera; Marya Biechońska 10 K; Władysław Erban 10 K imieniem urzędu podatkowego w Czarnym Dunajcu.

Na „Gwiazdkę dla legionistów“
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Marya Wyczałkowska 2 K; Antonina Marcinkowska 10 K; uczenice V i VI kl. szkoły żeńskiej w Lisku 2 K; F. L. i M. G. 4 K; Zochna Veltzé imieniem „Kółka panien“ w Bochni 350 K (i 355 K 25 h na głodnych Warszawy) jako dochód z koncertu; personal trafiki Piotra Bielewicza w Żywcu 6 K; Józefa Domaszewska 5 K; Julian Pruski 5 K; za pośredn. Anieli Gawrońskiej dzieci szkolne w Jastrząbce Starej 7 K 47 h, ks. Mączka 5 K, Marya Kapustka 1 K, Rozalia Pikula 1 K, od siebie 2 K (razem 16 K 47 h); Krysia Romańska 2 K; Maryanowie Jastrzębscy 20 K; Marya Baudówna 10 K dla uczczenia pamięci Stanisława Zaleskiego, porucznika Legionów, poległ. 5. 11. b. r.; Sadowska Balbina 4 K; A. Pawlas, H. Imiela i dr Gärtner 12 K; Władysław Erban 9 K 19 h imieniem urzędu podatkowego w Czarnym Dunajcu; Franciszka L. 4 K.

Na „Schronisko dla dzieci legionistów“ pod kierownictwem p. Paszkowskiej
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“ Teofilowie Staszewscy 10 K (na ubrania dla dzieci).

Na restauracyę Wawelu
złożył w admin. „Nowej Reformy“ N. N. 5 rubli.

Na Samarytanina polskiego
złożył w administracyi „Nowej Reformy“ Zygmunt Knichynicki 10 K (i 10 na fundusz wdów) za pośredn. St. Bohdanowicza.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Por. Edward Zaklika 10 K; dr Franc. Dominik Rybarzewski 10 K i od Marylki D.-R. 2 K.

Na Czerwony Krzyż
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Komisaryat policyi w Półwsiu 3 K jako grzywnę od Zofii Kurdziel za niepokoje na ulicy; Samuel Kerner przez dra Krengla 20 K.

Na „Rodzinę sierocą“
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Marya, Wanda z Jordanowa 10 K; Marynka, Staszek i Hanka Ciechanowscy 10 K zamiast drzewka na gwiazdkę i 1 K za zaoszczędzony przez siebie cukier do herbaty (razem 11 K).

Dla T. S. L.
(na odbudowę zniszcz. budynków szkoln. T. S. L.)
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Dyr. Alexandrowiczówna A. 10 K, K. A. 3 K, J. A. 2 K, inż. Kostecki Edward 2 K, Grzegorzak 1 K, Kucharscy Władysławowie 50 K, razem 68 K.

Na dom sierocy
złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ Jasienka Habermówna 10 K.

Dla biednej staruszki
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

M. 2 K, F. 2 K, St. 1 K, W. 1 K.

Dla Maryi Rosiek
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

N. N. 2 K; Jarecka 2 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.